

NR INDEKSU 374776  
PL. ISSN 0137-8287

# rodzina

NR 9  
(1884)  
2020

MIESIĘCZNIK KATOLICKI • WRZESIEŃ • CENA 2 ZŁ



## Maryja przyszła na świat, by zostać Matką Zbawiciela

W Kościele zachodnim już od dawna, bo od trzynastu wieków, uroczyste obchodzone jest jedno z najstarszych świąt maryjnych – Dzień Narodzenia Matki Bożej. Należy tu dodać, że już znacznie wcześniej, bo na początku chrześcijaństwa święto Narodzin Najświętszej Maryi Panny pojawiło się na Wschodzie.

O narodzeniu Bogurodzicy dowiadujemy się dzięki pismom apokryficznym, takim jak: „Ewangelia o narodzeniu Maryi” oraz „Ewangelia Pseudo-Mateusza” (autorstwo tych pism przypisywano św. Hieronimowi). Ewangelie kanoniczne nie wspominają o narodzeniu Maryi, ani nie wymieniają Jej rodziców. Sama Ewangelia nie weszła do kanonu Kościoła katolickiego, lecz święto narodzenia Maryi Panny obchodzone jest bardzo uroczyste. W Rzymie w VIII wieku papież zaliczył je do czterech najważniejszych uroczystości maryjnych w całym roku liturgicznym. W Polsce święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny świętowano zwykle jako święto Matki Boskiej Siewnej. Przynoszono wówczas do świątyni do poświęcenia ziarno na jesienny zasiew wierząc, że Najświętsza Panna pobłogosławi ludziom na przyszłoroczny dobry plon. Dopiero wtedy, po poświęceniu ziarna, przystępowano do jesiennego siewu.

„Święta i chwalebna zawsze dziewica Maryja – czytamy we wstępie do apokryfu – pochodziła z królewskiego rodu Dawida”. Apokryf opisuje dzieciństwo Maryi, Jej życie u boku starszych rodziców: Joachima i Anny w Jerozolimie.

Joachim i Anna żyli w przykładnym małżeństwie około 20



Najświętsza Panna Maryja jako dziewczynka *mal.* Dante Gabriel Rossetti

lat. Nie mieli jednak potomka. Przez wiele lat starali się i modlili do Boga o dziecko. Każdego roku udawali się w czasie świąt do świątyni, by wypełnić obowiązek wynikający z prawa Mojżeszowego. Pewnego dnia, gdy Joachim był sam, stanął przed nim w wielkim blasku anioł Pański, który powiedział: „Nie bój się, niech nie trwoży cię mój widok. Jestem bowiem aniołem Pańskim, posłanym przez Niego do ciebie, aby ci zwiastować, że twoja prośba została wysłuchana i że wieść o twoich jałmużnach dotarła przed oblicze Boga. Bóg dojrzał twoje zawstydzenie i usłyszał o zniewadze z powodu nieplod-

ności, o którą cię niesłusznie obwiniano. Albowiem Bóg jest mścicielem grzechu, zamyka On czyjeś łono, czyni tak, aby ponownie cudownie jeszcze je otworzyć i aby poznano, że to,

co się rodzi nie pochodzi z pożądlivości, lecz z daru Bożego. Również Anna, żona twoja, porodzi ci córkę i nazwiesz Ją imieniem Maryja. Ona, jak ślubowaliście, od młodości poświęcona będzie Panu i już w łonie matki zostanie napełniona Duchem Świętym. Nie będzie jeść ani pić nic nieczystego, ani nie będzie przebywać wśród ludu, lecz w świątyni Pańskiej... Po upływie pewnego czasu, jak cudownie sama urodzi się z nieplodnej, jako dziewica porodzi Najwyższemu

Syna, który nazwany będzie Zbawicielem wszystkich narodów”. Taka sama wiadomość przekazana została również Annie.

Pełni wiary, radości i nadziei wrócili do domu. Ich prośba została spełniona i narodziła się Maryja (Miriam), bowiem dla Boga nic nie jest niemożliwe. Gdy Maryja skończyła trzy lata, oddali Ją – tak, jak ślubowali – na wychowanie do świątyni.

Życie rodziców Maryi było „proste i prawe przed Panem, a pobożne i nienagane przed ludźmi. Albowiem całą majątność swoją dzielili na trzy części: część przeznaczali dla świątyni, drugą część – dla przechodniów i biednych, trzecią zaś zachowywali dla siebie i swojej rodziny”.

### NASZA OKŁADKA

Matka Boża Chustująca – ikona – obraz współczesny J. Kotas (*inter.*)

14 września Kościół obchodzi Święto Podwyższenia Krzyża Świętego, czyli dzień odnalezienia relikwii Krzyża, na którym umarł Jezus Chrystus. Krzyż jest dla chrześcijan największą relikwią, a nabożeństwa ku jego czci sięgają początków chrześcijaństwa.

## Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego

Nie można dziś jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jaki był los Krzyża Jezusa po wydarzeniach paschalnych. Tradycja także niejednoznacznie ukazuje odnalezienie tej relikwii, którą posiadała zbudowana w czasach Konstancyjna Wielkiego bazylika Grobu Pańskiego. W niej oddawano cześć Krzyżowi i obchodzono święto jego znalezienia, które następnie zostało przyjęte w całym świecie chrześcijańskim.

Wśród wyznawców Chrystusa pochodzących z narodu żydowskiego, odzywały się głosy ludowej tradycji, że Krzyż został pochowany w grobie wraz z martwym Ciałem Chrystusa, a podniesiony do nieba ukaże się, jako znak powtórnego przyjścia Chrystusa.

Po długich poszukiwaniach Krzyż odnaleziono. Co do daty tego wydarzenia historycy nie są zgodni; najczęściej podaje się rok 320, 326 lub 330, natomiast jako dzień wszystkie źródła podają 13 albo 14 września.

**Najbardziej rozpowszechniona tradycja wskazuje na św. Helenę, matkę cesarza rzymskiego Konstancyjna jako na tę, która odnalazła Krzyż Chrystusa.** Poleciała ona usunąć z Golgoty pogańskie budowle; podczas robót natrafiono na Krzyż i narzędzia Męki Zbawiciela. Ich autentyczność potwierdził ówczesny biskup Jerozolimy, Makariusz, oraz seria cudownych wydarzeń.

Św. Helenie przypisuje się także udział w zbudowaniu

które posiadały relikwie Krzyża, potem zaś dla całego Kościoła Powszechnego.

Relikwia ta otaczana była czcią pielgrzymów przybywających do Jerozolimy z całego świata. Brali oni udział w tak zwanym *hypsoisis*, czyli podwyższeniu Drzewa Krzyża, polegającym na podnoszeniu go w czterech miejscach świątyni – aby zebrany

lud mógł Krzyż adorować. Obrzęd ten celebrowany był z wielką radością i podniosłością, o czym świadczy Egeria, chrześcijańska pątniczka, która pod koniec IV wieku pozostawiła po sobie bezcenne notatki, opisujące dokonujące się tam nabożeństwa. Szczególny rozwój kultu relikwii Krzyża nastąpił w V i VI w., gdy liczna rzesza wiernych nawiedzała Ziemię Świętą.

Od śmierci Pana Jezusa na Golgocie Krzyż stał się symbolem największej miłości i ofiary. Dlatego Kościół umieszcza go na

szczytach swoich świątyni i kaplic, w domach wiernych, na drogach i rozdrożach, na liturgicznych szatach, na piersi swoich wyznawców. Krzyż stał się także symbolem cierpienia i pokuty. Sam Jezus Chrystus wskazuje nam również tę symbolikę Krzyża, kiedy mówi: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24). Krzyż jest koniecznym etapem na drodze do chwały, nieustannym wezwaniem, by zaakceptować to, czego doświadczamy każdego dnia.



„Zdjęcie z krzyża”, P.P. Rubens (1577 – 1640).  
„Krzyż jest chwałą i wywyższeniem Chrystusa”,  
św. Andrzej z Krety (650-740)

w Jerozolimie na Golgocie dwu bazylik: Męczenników (*Martyrium*) i Zmartwychwstania (*Anastasis*). Bazylika Męczenników nazywana była także Bazyliką Krzyża. 13 września 335 roku odbyło się uroczyste poświęcenie. Na tę pamiątkę obchodzono co roku 13 września uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Później przeniesiono to święto na 14 września, ponieważ tego dnia przypada rocznica wystawienia relikwii Krzyża na widok publiczny, a więc pierwszej adoracji Krzyża, która miała miejsce następnego dnia po poświęceniu bazylik. Święto wprowadzono najpierw dla tych kościołów,

# Największe skupiska Polonii na świecie

Jak podają dane statystyczne z 2019 roku, w Polsce mieszka blisko 39 milionów Polaków. Dodatkowo, około 21 milionów Polaków i osób pochodzenia polskiego mieszka poza terytorium naszego kraju.



Różne były przyczyny emigracji oraz osiedlania się na stałe za granicą. W wieku XIX miała miejsce tzw. „Wielka Emigracja”. Polacy migrowali głównie z powodów politycznych. Podczas zaborów zaś uciekali z kraju głównie przed represjami ze strony zaborców. Bardzo duża fala wyjeżdżających z ojczyzny to emigranci gospodarczy, migrujący „za chlebem”, czyli w poszukiwaniu lepszych warunków życia i jakiegokolwiek pracy. W wieku XX prawdziwym „Eldorado” były dla naszych rodaków Stany Zjednoczone, Kanada, częściowo Francja i Niemcy. W XXI wieku te role zaczęły przejmować Wielka Brytania i Irlandia. Obecnie, pięć pierwszych miejsc wśród skupisk Polonii na świecie zajmują:

**1. Stany Zjednoczone** (ok. 10.600 000 osób). Najwięk-

sze skupisko – w Chicago (ok. 1,5 miliona), na drugim miejscu Nowy Jork (ok. 700 tys.), następnie Detroit (ok. 400 tys.). W niektórych miastach znajdują się polskie dzielnice (Chicago: Jackowo, Trojcowo. Detroit: Hamtramck. Nowy Jork: Brooklyn-Greenpoint, Filadelfia: Richmond).

**2. Niemcy** (ok. 2.100 000 osób). Główne skupiska znajdują się w dawnych Niemczech Zachodnich (stara emigracja oraz z lat 80. XX wieku). Zagłębie Ruhry (700 tys.), Berlin (180 tys.), Hamburg (110 tys.), Brema (30 tys.) poza tym: Frankfurt, Monachium, Hanower.

**3. Brazylia** (ok. 1.900 000 osób). Dotyczy to Stanów: Parana, Rio Grande do Sul, Santa Catarina, Sao Paulo, Rio de Janeiro. Kurytyba w Stanie Para-

na uchodzi za wielką kolebkę emigracji chłopskiej, Parana – według danych polonijnych (700 tys.), Santa Catarina (ok. 280 tys.), Rio Grande do Sul (ok. 300 tys.).

**4. Francja** (ok. 1. 000 000 osób). W samym Paryżu – ponad 300 tys. (Wielka Emigracja i emigracja solidarnościowa) oraz regiony północno-zachodnie (emigracja robotnicza).

**5. Kanada** (ok. 1.000 000 osób). Tutaj przewodzi Toronto (250 tys.), szczególnie Roncesvalles Avenue i okolice Brampton i Mississauga, następnie Winnipeg (55 tys.), Montreal (40 tys.), Vancouver (60 tys.). Edmonton (55 tys.) Calgary (40 tys.), London (Kanada) (18 tys.) – (Polonia przed i powojenna oraz następne pokolenia).

6. **Wyspy Brytyjskie.** Trudno określić liczbę Polaków z powodu bardzo aktywnej obecnie emigracji zarobkowej, ale szacuje się ją na ok. 1.000 000 osób.

7. **Litwa (Wilno), Ukraina (Lwów), Białoruś (Grodno).** W związku z wydarzeniami najnowszej historii, żyje tam wielu Polaków.

8. **Australia.** Jest tu wielu Polaków (brak danych statystycznych). (Źródło: Infopolonia.pl.kongres.de oraz wirtualnapolonia.com).

*Pod polskim niebem,  
w szczerym polu wyrosły  
ojczyste kwiaty,  
W ich zapachu, urodzie  
jest Polska.*

*Żeby tak jeszcze raz,  
ujrzeć ojczysty las,  
Pola i łąki.  
I do mateczynych rąk przynieść  
z zielonych łąk  
Rozkwitłe pąki.*

*Bo najpiękniejsze są polskie kwiaty:  
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki.*



Fot. Agata Michalczyk, Nowa Zelandia (internet)

## Pod polskim niebem

Piosenka, którą zawsze śpiewają polskie zespoły na Festiwalach Polonijnych:

Tradycyjne – **Polskie Kwiaty**

*Śpiewa Ci obcy wiatr,  
zachwyca wielki świat,  
A serce tęskni.*

*Bo gdzieś daleko stąd,  
został rodzinny dom,  
Tam jest najpiękniej.  
tam właśnie teraz  
Rozkwitły kwiaty:  
stokrotki, fiołki,  
Kaczeńce i maki.*

*Pod polskim niebem  
w szczerym polu wyrosły  
Ojczyste kwiaty.*

*Śpiewa Ci obcy wiatr,  
tułaczy los Cię gna  
Hen, gdzieś po świecie.  
Zabierz ze sobą w świat,  
zabierz z rodzinnych stron,  
Mały bukiecik.*

*Weź z tą piosenką bukiecik  
kwiatów:  
Stokrotki, fiołki, kaczeńce i maki.  
Pod polskim niebem  
w szczerym polu wyrosły  
Ojczyste kwiaty.  
W ich zapachu,  
urodzie jest Polska.*

\* \* \*

„Tęsknota za Ojczyzną istnieje, jest szalona, jak pierwsza miłość, ale ta najgorsza. Nie można jej powstrzymać i jest na całe życie, jak fatum”

\*

„Dopiero na emigracji zrozumiałam, co to znaczy tęsknota, która gnieździ się w trzewiach, za Polską. Totalnie”.

\*

„Nie wiercie, że miłość do Ojczyzny to tylko utrzymanie czystych ulic i działanie w samorządach. Kiedy tęsknota wywróci wam wnętrzności na drugą stronę, przekonacie się, że tęskni się za bocianami w gnieździe i ponurymi rocznicami, o których za granicą nikt nie słyszał. To pamięć o poległych i piosenki powstańcze – te same, których uczyliście się w szkole dwadzieścia lub więcej lat temu – i których grozy nie rozumieliście nawet w ułamku”

\*

„Lubię Polskę i Polaków uczuciowych, spontanicznych, lubię, jak się śmieją i jak bardzo się przejmują, lubię to, jak chcą żyć i dać żyć innym, lubię, jak są ciekawi. Tak bardzo mi ich brakuje. Ale z drugiej strony boję się Polaków – cwaniaków, Polaków – opętańców, Polaków – brutali. Na każdą myśl o powrocie odzywa się we mnie tęsknota i strach. Dlatego mieszkam tu na stałe, do odwołania”.

\*

„Jedną nogą zawsze będę za granicą, drugą nogą na zawsze pozostanę w Polsce. Tego nie da się przeżyć radośnie, tego «prawe u siebie» i «już nie do końca u siebie» odczuwanego naprzemiennie. Myślenia w dwóch językach naraz. Gubienia polskich słów i nieznajdowania tych tutaj, gdzie jestem. Emigracja zaczyna się z braku i brakiem pozostaje. I nie musi być gorzka”.

(GW, 02,2015)

81 lat temu wybuchła II. wojna światowa

## „A więc wojna”

W piątek 1 września 1939 roku, jeszcze przed wschodem słońca, o godzinie 4.47 niemiecki pancernik szkolny „Schleswig-Holstein” rozpoczął ostrzał Westerplatte, Wojskowej Składnicy Tranzytowej na terenie Wolnego Miasta Gdańska, bronionej przez załogę. Około 200. żołnierzy przez 7 dni bohatersko odpierało powtarzające się ataki niemieckie z morza, ziemi i powietrza, stając się symbolem polskiego oporu.

Tak rozpoczęła się II. wojna światowa, największy konflikt w dziejach świata.

Dowódcy Rzeszy Niemieckiej zastosowali w tej kampanii nieznaną wcześniej taktykę wojny błyskawicznej (tzw. *Blitzkrieg*). Ze względu na przewagę liczebną i technologiczną wojsk Rzeszy Niemieckiej polskie oddziały zmuszone były wycofać się w głąb kraju. Jednak dzięki wysiłkom polskich żołnierzy założenia czasowe niemieckiego planu nie zostały w pełni zrealizowane.

Zdaniem wielu historyków, miejscem, gdzie zaczęła się II. wojna światowa, był 15-tysięczny Wieluń, miasteczko położone 21 kilometrów od granicy z III. Rzeszą. Pierwsze bomby zrzucone przez samoloty 4 Floty Powietrznej Luftwaffe spadły na miasto o godzinie 4.35. Wieluń został prawie doszczętnie zniszczony, zginęło około 1200 cywilów. Nalot miał być sprawdzianem taktyki niemieckich pilotów oraz sposobem siania paniki wśród cywilów.

Niemcy uderzyły na Polskę z zachodu, północy i południa. Niemiecki plan ataku przewidywał wojnę błyskawiczną. Koncentryczne uderzenie ze Śląska, Prus Wschodnich i Pomorza Zachodniego przełamało polskie linie obrony i umożliwiło marsz w kierunku Warszawy. Luftwaffe bombardowała szlaki komunikacyjne, polskie oddziały i miasta.

„Zniszczenie Polski jest naszym pierwszym zadaniem. Bądźcie bez litości, bądźcie brutalni” – taki rozkaz wydał w sierpniu 1939 roku swoim do-

życie publiczne i prywatne przedstawiamy na specjalne tory” – mówił Stefan Starzyński, prezydent Warszawy w specjalnie wydanym komunikacie na antenie Polskiego Radia w dniu 1 września o godz. 7,10.

– *Weszliśmy w okres wojny. Wysilek całego narodu*



Niemiecki okręt Schleswig-Holstein ostrzeliwujący polską placówkę na Westerplatte w Gdańsku, 1 września 1939 roku

wódcem Adolf Hitler, przywódca III. Rzeszy.

– *A więc wojna. Z dniem dzisiejszym wszystkie sprawy i zagadnienia schodzą na plan dalszy. Całe nasze*

*musi iść w jednym kierunku. Wszyscy jesteśmy żołnierzami. Musimy myśleć tylko o jednym: walka aż do zwycięstwa”* – dodał prezydent Starzyński.



Żołnierze niemieccy niszczą szlaban graniczny i godło Polski, 1 września 1939 roku

Do wojny przeciwko Polsce Hitler rzucił ponad 1,8 mln żołnierzy uzbrojonych w 11 tys. dział, 2,8 tys. czołgów i 2 tys. samolotów. Naszych granic broniło 950 tys. żołnierzy, dysponujących zdecydowanie mniejszą ilością uzbrojenia: 4,8 tys. działami, 700 czołgami i 400 samolotami.

Związane z Polską układami sojuszniczymi Wielka Brytania i Francja przystąpiły do wojny z Niemcami 3 września. Niestety za dyplomatycznymi zabiegami nie poszły rzeczywiste działania zbrojne. **Tragiczny los Polski został przypieczętowany 17 września 1939 roku, kiedy od wschodu inwazję na nasz kraj rozpoczęła Armia Czerwona. Łamiąc polsko-sowiecki pakt o nieagresji, granice przekroczyło ok. 1,5 min żołnierzy rosyjskich. Realizowali oni ustalenia paktu Ribbentrop-Mołotow, którego tajny protokół w efekcie podzielił Europę Środkową na tzw. strefy wpływów.**

Samotnie walcząca z dwoma najeźdźcami Polska musiała ponieść klęskę. Do 28 września bohatercko broniła się Warszawa, a do 2 października załoga Helu. Cztery dni później kampanię wrześniową zakończyła kapitulacja pod Kockiem oddziałów Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” **gen. Franciszka Kleeberga**, które przedzierając się w kierunku stolicy toczyły boje z Wehrmachtem i Armią Czerwoną.

Zarówno Rzesza Niemiecka, jak i Związek Sowiecki nie miały na celu jedynie podboju terytorialnego Polski, ale realizowały unicestwienie jej warstw inteligentnych i stopniowe wyniszczanie narodu polskiego. Na ziemiach polskich okupanci rozpoczęli masową eksterminację zamieszkującej je ludności, trwającą do zakończenia II wojny światowej w 1945 roku. Rzesza Niemiecka realizowała też program masowej zagłady ludności żydowskiej. Inaczej niż w okupowanych państwach Europy Za-



Pierwsze niemieckie bomby spadły na Wieluń o godzinie 4.35, 1 września 1939 roku

chodniej, na terenach okupowanej Polski za pomoc Żydom groziła kara śmierci.

Przegrana wojna obronna Polski 1939 roku nie zakończyła oporu w kraju i za granicą. Już we wrześniu powstały pierwsze struktury konspiracyjne, załóżki największego w okupowanej Europie państwa podziemnego z własnymi siłami zbrojnymi, parlamentem, sądownictwem i tajną edukacją. Wojsko Polskie odrodziło się też we Francji i Wielkiej Brytanii, biorąc udział w walkach na wszystkich europejskich i afrykańskich frontach.

**Atak na Polskę rozpoczął największy i najkrwawszy konflikt zbrojny w historii ludzkości. Walki objęły prawie całą Europę, część Azji, Afryki i Bliskiego Wschodu. Uczestniczyły w nich 72 państwa i około 110 mln żołnierzy. Trwająca 6 lat wojna pochłonęła od 50 do ponad 70 mln osób. Zginęło też od 5,6 do 5,8 mln obywateli polskich, czyli przeszło 17 proc. ludności kraju sprzed wojny. Straty te ujęte procentowo w stosunku do liczby ludności były największe na świecie.**



Po kapitulacji Warszawy żołnierze niemieccy wkraczają do miasta, wrzesień 1939 roku

Miejsce to zostało odnalezione 29 czerwca 1891 roku przez wyprawę badawczą zorganizowaną przez księży lazarytów z Izmiru, po opublikowaniu książki Anny Katarzyny Emmerich pt. „Życie Najświętszej Maryi Panny”.

# Meryem Ana Efi (tur.) czyli Dom Dziewicy Maryi

Powyżej ruin Efezu, około 7 km od Salcuk, na wzgórzu Coressus (Wzgórze ze Słowików), znajduje się dom, który wierni czczą jako Dom Najświętszej Maryi Panny. Książka, która posłużyła do odnalezienia właśnie tego domu powstała na podstawie zapisków wizji zakonnicy, zanotowanych przez Klemensa Brentano. Opis podany w książce dotyczący niewielkiego wzgórza, małego domku i detali związanych z jego układem, był zgodny z odnalezionym przez księży miejscem. Arcybiskup Izmiru zlecił naukowcom w 1892 roku

przeprowadzenie badań. Potwierdziły one, że odnaleziona w tym miejscu budowla zbudowana została w VI wieku na starych murach pochodzących z I i IV wieku. Potwierdziło to przypuszczenia, że dom jest kaplicą zbudowaną w miejscu i na fundamentach domu, w którym mieszkała Matka Boża pod koniec swojego życia. To tutaj miała zakończyć swe życie Matka Boża. Za tym stwierdzeniem przemawiała ustna tradycja, która przetrwała wśród mieszkańców wsi Kirkince (wyznania prawosławnego), którzy

zachowali obyczaj pielgrzymowania na wzgórze do miejsca, które nazywają Panaya Kapulu, dla uczczenia dnia Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny.

Jak wiemy z Ewangelii, umierający na krzyżu Chrystus powierzył swoją Matkę opiece św. Jana. Zgodnie więc z tradycją, św. Jan Apostoł sprowadził Matkę Zbawiciela do Efezu w Azji Mniejszej ok. 37-45 roku, było to po nasileniu się prześladowań chrześcijan w Jerozolimie. Tutaj też miała zakończyć swoje życie Najświętsza Maryja Panna. Przemawiała za tym tradycja mówiąca, że św. Jan spędził ostatnie lata życia w Efezie, gdzie zmarł i został pochowany w Selcuk. Nad jego grobem w VI wieku cesarz Justynian zbudował Bazylikę pw. Św. Jana.



Matka Boża modląca się

Zakonnice z francuskiego szpitala w Izmirze jednocześnie rozpoczęły starania o wykupienie ziemi, na której znajdował się dom i źródło, a następnie o uporządkowanie terenu i prace renowacyjne. Wszystko to trwało do 1894 roku, Dom Maryi Panny został ogłoszony miejscem pielgrzymek. Z tego okresu pochodzi absyda z ołtarzem.

W 1951 roku dom został gruntownie odrestaurowany. Miejscem należącym do Stowarzyszenia na rzecz Domu Najświętszej Maryi Panny opiekuje się zakon Braci Mniejszych Kapucynów. Wzdłuż drogi prowadzącej na wzgórze umieszczono szereg tablic w różnych językach, także w jęz. polskim. Wyżej, po lewej stronie, znajduje się niewielka figura Anny Katarzyny Emmerich, a tuż przy drodze zobaczyć można statuę Maryi witającej przybyłych. Obok domu widoczna jest zagłębiona w ziemię cysterna, w której zbierano wodę. W niewielkiej kaplicy znajduje się ołtarz z figurą Matki Boskiej i świece zapalane przez przybyłych. Poniżej domu są trzy źródła: miłości, zdrowia i szczęścia. Obok, na specjalnie przygotowanych kratkach pielgrzymi zawieszają swe prośby na piśmie, kierowane do Maryi Panny.



Loreto, Italia. Pięknie rzeźbiona „obudowa” sanktuarium Maryjnego (czytaj str. 10)

Dzień 15 sierpnia obchodzony jest tu bardzo uroczysto, jako pamiątka dnia Wniebowzięcia Najświętszej

Maryi Panny. Przez cały rok przybывают tu z pielgrzymką wierni i turyści z różnych stron świata.

Co wiadomo o miejscu Wiecznego Zaśnięcia Matki Bożej

## Święty Grób Maryi

**Matka Jezusa miała żyć wśród ludzi do 53-63 roku życia. I jeśli ostatnie lata rzeczywiście spędziła w Efezie, to jest możliwe, że na koniec ziemskiej pielgrzymki powróciła do Jerozolimy.**

W Jerozolimie jest również Kościół Grobu Najświętszej Maryi Panny – miejsce czczone już od II wieku. W IV wieku powstała tutaj pierwsza świątynia pw. Maryi. Miejsce Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny wskazywane jest w Jerozolimie. Wniebowzięcie Matki Pana Jezusa jest Jej

świętem „narodzin dla Nieba”. Po dzień dzisiejszy grób Niepokalanej z którego została Maryja z ciałem i duszą wzięta do Nieba, znajduje się w Dolinie Cedronu. Według legendy w Świętym Grobie Maryi pozostały kwiaty. Na pamiątkę tego już od X wieku w uroczystość Jej Wniebowzięcia właśnie one, z ziołami, kłosami zbóż, warzywami i owocami są układane w najpiękniejsze bukiety zanoszone do kościoła w celu pobłogosławienia.

cd. na str. 10



Rzeźba przedstawiająca Najświętszą Maryję Pannę witającą przybywających do domu pielgrzymów



Domek Maryi



Grób Zaśnięcia Matki Bożej



## **Domek Matki Bożej – Loreto**

**Środkowe Włochy w rejonie Marche nad Adriatykiem. Miejscowość Loreto zajmuje szczególne miejsce na religijnej i pielgrzymkowej mapie Włoch. Jest bowiem największym i najważniejszym włoskim sanktuarium maryjnym, odwiedzanym rocznie przez ok. 4 miliony osób z całego świata.**

Tutaj, w Loreto, znajduje się Święty Dom – zwany też Domkiem Matki Bożej. Według prastarej tradycji, pod koniec XIII wieku aniołowie przenieśli go z Nazaretu do tego miejsca. Jest to kamienny budynek o wymiarach 8,5 m x 3,8 m x 4 1 m, z drzwiami po stronie północnej i parą drzwi od strony południowej oraz oknem po stronie zachodniej. Na zewnątrz ściany domu pokrywają marmurowe płaskorzeźby, przedstawiające sceny z życia Maryi i nawiązujące nie tylko do Ewangelii, ale także do apokryfów oraz wizurunki proroków starotestamentowych. Wewnątrz budynku znajduje się właściwy Domek i rzeźba przedstawiająca tzw. Madonnę z Loreto.

Jak głosi średniowieczna tradycja, jest to część domu z Nazaretu, w którym Maryja się urodziła, a następnie poczęła i wychowywała Pana Jezusa. Po Jego Wniebowstąpieniu dom stał się kościołem.

W VIII wieku ziemie te zajęli muzułmanie. Początkowo obiekt nie był zagrożony, ale w wiekach XII i XIII, po wyprawach krzyżowych, zwłaszcza zaś po wyparciu chrześcijan z tych obszarów, powstało realne zagrożenie zniszczenia bądź zbezczeszczenia tego miejsca przez panujących tam wówczas Mameluków egipskich. Aby więc

nie dopuścić do tego, na początku maja 1291 roku w sposób cudowny (aniołowie) Domek Maryi przeniesiony został do Italii. Nie stało się to jednorazowo, gdyż Domek najpierw przeniesiono do Trsatu (dzisiejsza Chorwacja), następnie na drugi brzeg Adriatyku, stamtąd w pobliże Porto Recanati, gdzie znajdował się laszek, należący do szlachcianki o imieniu Loreta. Później pątnicy mówili, że idą do „Madonny Lorety” i od tego ma się wywodzić dzisiejsza nazwa tego miejsca. Późniejsze podanie głosiło, że w zagajniku pani Lorety dwaj pasterze ujrzeli jaskrawe światło z nieba, za którym pojawił się Domek Maryi. W rzeczywistości całą operację transportową sfinansowała i przeprowadziła włoska kupiecka rodzina de Angeli (prawdopodobnie przy udziale templariuszy). W dniu 10 grudnia 1294 roku ta cenna relikwia dotarła na dzisiejsze miejsce.

W 1468 roku rozpoczęto budowę wielkiej świątyni, w której wnętrzu znalazłby schronienie Święty Domek Maryi. W 1587 roku, wraz z wykończeniem fasady, budowa ostatecznie dobiegła końca, ale różne prace trwały jeszcze pół wieku. W 1750-54 wzniesiono bogato zdobioną dzwonnice. Świątynia została ozdobiona pięknymi malowidłami, mozaikami, freskami i rzeźbami. Niestety, po wkroczeniu w lutym 1797 roku do Loreto wojsk napoleońskich, sanktuarium poniosło wielkie straty. Po zjednoczeniu Włoch w 1870 roku Domek Maryi cieszył się specjalną opieką prawną. W 1920 roku papież Benedykt XV ogłosił Madonnę z Loreto patronką lotników. 24 czerwca 1965 roku św., papież



Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, mal. *Guldo Reni*, 1642 rok

Paweł VI powołujący Papieską Delegaturę ds. Sanktuarium Świętego Domu w Loreto, utworzył ponadto Prałaturę Świętego Domu, nadał bazylice loretańskiej rangę katedry.

Dodajmy tutaj, że zarówno **samo Loreto, jak i Święty Domek mają akcenty polskie. W kaplicy Najświętszego Serca w bazylice znajduje się przedstawienie Bitwy Warszawskiej namalowane przez Arturo Gattiego. A 18 lipca 1944 roku 2. Korpus Polski dowodzony przez generała Władysława Andersa wyzwolił Ankonę, jeden z kluczowych portów położonych na wybrzeżu Adriatyku i sąsiednie Loreto. Była to, notabene, jedyna operacja przeprowadzona samodzielnie przez żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych u boku aliantów zachodnich podczas Kampanii włoskiej. 2. Korpus Polski walczył w latach 1944-1945 na froncie włoskim przez 367 dni. Zginęło 2197 naszych żołnierzy, a 8376 zostało rannych.**

Loreto, a przede wszystkim znajdujący się tam Święty Domek, dały początek podobnym sanktuarium w różnych krajach i miastach, także i w Polsce.

# Galeria Uffizi we Florencji otwarta ponownie

„Odrodzenie kraju zaczyna się od sztuki” – powiedział w czerwcu br. dyrektor otwartej po 85. dniach przerwy Gallerii Uffizi we Florencji. Podkreślił, że nowa forma zwiedzania kolekcji arcydzieł sztuki powinna być „wzorem dla turystyki w przyszłości”, a otwarcie galerii uznał za „ważny i symboliczny sygnał”

Galeria Uffizi to jedno z najstarszych muzeów w Europie. Jego historia rozpoczęła się w 1581 roku, kiedy to Francesco I. de' Medici założył na ostatnim piętrze Wschodniego Skrzydła pałacu Uffizi galerię, w której pragnął prezentować obrazy, posągi oraz inne cenne przedmioty ówczesnego świata. Dziesięć lat później pisarz Francesco Bocchi tak pisał o galerii:

*Wielki Książę Francesco utworzył Galerię, która jest tak wspaniała, tak królewska, tak wypełniona posągami, wspaniałymi obrazami i ekstremalnie rzadkimi skarbami o najwyższej piękności, że śmiało można powiedzieć, iż należy ona do najwspanialszych osobliwości świata...*

Placówka jest najczęściej odwiedzanym muzeum we Włoszech. Przed pandemią zwiedzało je ponad 4 mln osób rocznie. Od lat trwała polemika na temat tłumów oblegających sale (cała Galeria Uffizi to około 100 sal) i koncepcji zredukowania liczby zwiedzających, co wielu ekspertów uznało za konieczne. Aktualnie tryb zwiedzania muzeum bę-



Autoportret, 1504, Rafael Santi (1483-1520). Z obrazu patrzy 20-letni mężczyzna o jasnej, spokojnej twarzy kogoś, kto na pozór przeżył jeszcze niewiele, ale już dużo rozumie, Galeria Uffizi we Florencji

dzie odmienny i dostosowany do obecnych wymogów walki z pandemią. Liczbę osób, które mogą być jednocześnie w środku, zmniejszono o połowę, z 900 do 450.

Galeria Uffizi była zamknięta w najnowszych dziejach tylko cztery razy; podczas II wojny

światowej, w czasie wielkiej powodzi we Florencji w 1966 roku, po mafijnym zamachu w 1993 roku i obecnie, z powodu pandemii koronawirusa.

Przekrój dzieł sztuki galerii jest imponujący. Od przedmiotów pochodzących z czasów antycznych, z okazałą kolekcją rzeźb ze starożytnej Grecji i Rzymu; przez portrety – z jedną z najciekawszych serii, jaką jest seria 484. portretów zwana serią Giovio od nazwiska humanisty Paolo Giovio, do którego należała ta właśnie kolekcja; po malarstwo średniowieczne nieodłącznie związane z tematyką religijną.

W renesansowej – najliczniejszej części zbiorów, znajdziemy prace takich mistrzów jak Filippo, Sandro Botticelli, Filippino Lippi, Leonardo da Vinci, Andrea Mantegna, czy Pietero della Francesca. Jedną z najciekawszych sal Gallerii – obecnie w renowacji – jest sala, w której możemy odnaleźć obrazy Botticell'ego. Pośród renesansowych płócien są obrazy należące do północnoeuropejskiego nurtu malarstwa, a wśród nich prace Alberta Dürera.

Wiek XVI, zwany wiekiem złotym, reprezentowany jest przez takich mistrzów jak Michał Anioł, Rafael, Tycjan, Parmigianino,

Federico Barocci, El Greco, czy też Giorgio Vasari. Wśród twórców wieku XVII i XVIII odnajdziemy Caravaggia, Diego Velazqueza, Annibale Carracci, Berniniego, Pieter'a Paula Rubensa, Rembrandta, czy też Canaletta. A wszystko umieszczone w salach z przepięknymi freskami zdobiacymi sufity.



Galeria Uffizi we Florencji

# „Budząca się szkoła”

Poziom frustracji w edukacji od pewnego czasu jest dość wysoki. System blokuje nauczycieli. Nie pozostawia dużo przestrzeni dla ich autonomii. To szczególnie trudne dla tych najbardziej kreatywnych, myślących innowacyjnie, nastawionych na tworzenie dobrych, wspierających relacji, szukających drogi do edukacji korczakowskiej, przyjaznej dziecku.

Ogromnym ograniczeniem są nie tylko tradycyjne podstawy programowe, problemem są również podręczniki i regulaminy. Dziś nauka potwierdza intuicje reformatorów edukacji. Badania nad mózgiem dowodzą, że oni wszyscy – Friedrich Fröbel, niemiecki pedagog (1782-1852), Maria Montessori, włoska lekarka (1870-1952), i Janusz Korczak, lekarz (1878-1942) – mieli rację. Aby w pełni rozwinąć swój potencjał, dzieci potrzebują autonomii i swobodnego rozwoju, przeciwstawnemu systemowi szkolnemu, tłumiącemu aktywność dzieci.

Największą przeszkodą jest dla uczniów nuda. Dzieci nie są stworzone do tego, żeby odtwarzać, reprodukować. Są naturalnymi odkrywcami. Pedagogika, która szanuje naturę dziecka, nie odbierając mu autonomii, powinna zastąpić edukację opartą na posłuszeństwie i rywalizacji, czytamy w *GW* z 19. 02.20.

Od kilku lat istnieje w Polsce ruch „Budząca się Szkoła”. Stworzyła go grupa osób, które wcześniej samodzielnie szukały nowych rozwiązań w edukacji, w szkole. Główną ideą ruchu jest hasło „Od kultury nauczania do kultury uczenia się”. „Budząca się Szkoła” jest źródłem inspiracji do realizacji tego hasła. Pokazuje, że zajęcia mogą wyglądać zupełnie inaczej, a uczniowie wykorzystują swój potencjał tylko wtedy, gdy mogą uczyć się w sposób aktywny.

właśnie największa zaleta oddolnego wprowadzania zmian, że można reagować na bieżąco. A kiedy ten pierwszy krok (albo drugi) się powiedzie, potem kolejny, to bardzo dodaje skrzydeł, budzi ogromny potencjał, ludzie zaczynają wierzyć, że to jest ICH szkoła, że coś od nich zależy i zaczynają zgłaszać pomysły.



Uczniowie wykorzystują swój potencjał tylko wtedy, gdy mogą uczyć się w sposób aktywny (fot. Szkoła Podstawowa nr 143 w Warszawie int.)

W „Budzących się szkołach” nie ma tylko jednego sposobu na wprowadzanie zmian w szkole. Każda szkoła jest inna i każda idzie swoją ścieżką. Idea oddolnych zmian polega na tym, że siadamy w szkole wspólnie i pierwsze, co mamy do zrobienia, to uświadomić sobie, że to jest nasza szkoła. I że może funkcjonować tak, jak my chcemy, tak, żeby konkretnym dzieciom i nauczycielom dać to, co jest dla nich najlepsze. Ruch chce obudzić w nauczycielach chęć do zmian i dodać im odwagi do działania i do szukania własnej drogi. Jest ogromna różnica między nauczycielem, który realizuje podstawę programową a nauczycielem, który stwarza uczniom warunki do rozwijania ich indywidualnego potencjału.

Gdy zmiany wprowadzane są na poziomie klasy czy szkoły, to z nietrafionych innowacji można się szybko wycofać i szukać innych rozwiązań. To

Zmiana potrzebna jest także w świadomości rodziców. Ich zadaniem jest zadbać o to, żeby po szkole dziecko wypoczęło, żeby się ruszało, uprawiało sport, żeby miało czas na swobodną zabawę i zajmowanie się tym, co je interesuje. Bo rozwój musi być harmonijny, człowiek nie składa się tylko z mózgu. W „Budzących się Szkołach” są organizowane spotkania dla rodziców, żeby i oni mogli dowiedzieć się tego, jak uczy się mózg. Ale przed ruchem jeszcze długa droga. Zapotrzebowanie na tradycyjną szkołę wciąż jest w Polsce bardzo duże, wiele osób uważa pruski model za jedyny możliwy.

Dlatego w programie „Budząca się szkoła” łączy się siły tych, którzy chcą oddolnie zmieniać swoje szkoły. Dla nich organizowane są konferencje inspirujące, na których analizuje się prawo oświatowe, by pokazać, co można zrobić w obecnym systemie prawnym.

# Do kiedy zdalna nauka?

Jak długo jeszcze potrwa nauka zdalna? – to pytanie zadają sobie uczniowie, ich rodzice, a także nauczyciele. Jak przyznaje minister edukacji (informacja z połowy czerwca 2020 roku), nie jest wykluczone, że lekcje online będą prowadzone również po 1 września, a więc w nowym roku szkolnym 2020/2021.

Mając na uwadze zapowiadaną przez wielu ekspertów drugą falę epidemii w czasie jesiennym, i obawy nauczycieli związane z powrotem do szkoły, ministerstwo przygotowało rozwiązania prawne, które umożliwiają ewentualne rozpoczęcie nauczania na odległość.

Tak jak w szkole tradycyjnej, tak samo w przypadku zdalnego nauczania dużo zależy od postawy ucznia i jego zaangażowania. Przyznać jednak należy, że nowa forma komunikacji z uczniami ma mankamenty i ograniczenia. Dużą barierą w prowadzeniu zdalnego nauczania jest dostęp-

ność sprzętu. Chociaż współczesne technologie dają możliwość kontaktu online z formą wizualną i głosową, to jednak większość uczniów nie jest przyzwyczajona do takiej postaci edukacji. Wymaga to olbrzymiej samodyscypliny i z dużym prawdopodobieństwem



Zdalne nauczanie to duże wyzwanie, bo nigdy wcześniej nie było konieczności zdalnej pracy z uczniami na taką skalę

## Do czego potrzebna jest nauka?

Okazuje się, że nawet te gałęzie wiedzy, które w obiegowej opinii uchodzą za niepraktyczne, odgrywają ważną rolę w społeczeństwie i gospodarce.

### Dla zdrowszego społeczeństwa i jego lepszego zrozumienia

Nauki społeczne i humanistyczne odgrywają niebagatelną rolę w gospodarce. Psychologia i socjologia są stosowane przy opracowywaniu nowych produktów, marketingu, reklamie. Badania politologiczne i socjologiczne służą lepszemu zarządzaniu w przedsiębiorstwach, a także organach władzy publicznej. Lepsze zarządzanie i rządy ma pozytywne skutki społeczne i gospodarcze.

### Dla rozwoju

Nauki przyrodnicze oraz matematyczno-informatyczne są ważnym narzędziem innowacyjności, gdyż to one wykorzystane są głównie w pracach badawczo-rozwojowych. W świecie innowacyjności mierzy się m.in. poprzez sprawdzenie, jaka część PKB przeznaczana jest właśnie na badania i rozwój – w którym rozwój to wdrażanie nowych rozwiązań do gospodarki i społeczeństwa.

### Dla zachowania ciągłości cywilizacyjnej

Są odłamy nauki, które nadal kojarzą się właśnie z takim odezwaniem od rzeczywistości i pozorną niepraktycznością, np. filo-

stwierdzić można, że niemała część dzieci i młodzieży nie jest na to przygotowana. Jednak ta forma edukacji jest przymusem wynikającym z sytuacji epidemicznej.

Na decyzję, czy nauka zdalna skończy się wraz z końcem roku szkolnego, czeka ponad 4,5 mln uczniów i niemal 1,5 mln przedszkolaków, ich rodzice i nauczyciele.

zofia, filologia klasyczna. Takie niepraktyczne z pozoru dziedziny również są potrzebne, bo bez nich nauka stałaby się niepełna. Ich brak prowadziłby do powstania systemowych dziur. Brak filozofii zubożyłby naukę obniżając jakość myślenia i jakość wiedzy. Z kolei usunięcie z uczelni filologii klasycznej zerwałoby więź z częścią zasobu historycznego wiedzy i uniwersalnego dziedzictwa cywilizacyjnego, takiego jak np. prawo rzymskie.

### Skok cywilizacyjny

Polska musi dokonać skokowego awansu w wyznaczonej przez innowacyjność światowej hierarchii, którą określa np. wskaźnik nakładów na badania i rozwój. Bez tego będziemy coraz bardziej podrzędni, gdyż inni idą do przodu.

(źródło: gazeta. koncept. pl)

Z największą uwagą rodzice skupiają się na zdrowiu najmłodszych, zwłaszcza w pierwszym roku życia. Niestety ten okres wzmożonej intensywności nadzoru medycznego ustaje gdzieś na etapie przedszkolnym. Wraz z pójściem do szkoły często kończy się zdrowe odżywianie – sklepiki szkolne oferują częściej batony i chipsy niż owoce czy kanapki z ciemnego pieczywa. Incydentalne samorządowe akcje podawania warzyw dzieciom w szkołach nie wystarczą.



Opieka medyczna bardzo potrzebna w szkołach

# Zdrowie naszych dzieci w naszych rękach

Dzieci nie spędzają już czasu na podwórku, za to często przed komputerem lub z konsolą w rękę i chipsami w zasięgu dłoni. Tradycyjne zabawy na świeżym powietrzu zastąpiło bierne trwanie w pozycjach często mocno obciążających kręgosłup. Z obserwacji nauczycieli w ostatnich latach odsetek dzieci, przynoszących zaświadczenia lekarskie, zwalniające je z zajęć wychowania fizycznego stale rośnie. **W ciągłym narażeniu pozostaje zmysł słuchu**, bombardowany nieustającym zewnętrznym szumem i hałasem, jak i podawaną bezpośrednio przez słuchawki muzyką z mp3 lub telefonów. Rodzice często bardzo zajęci pracą i pogonią za zarobkiem zbyt mało czasu poświęcają uważnemu kontaktowi z dzieckiem. Wciąż się mijając, pochłonięci swoimi sprawami nie dają szansy dzieciom na spokojną rozmowę, czy poinformowanie o czymś ważnym.

Pediatryczna opieka nad dziećmi w wieku szkolnym ogranicza się do krótkich wizyt w przypadku choroby, kiedy le-

karz skupiony jest na rozwiązaniu bieżącego problemu. Polskie Towarzystwo Pediatryczne od kilku lat ostrzega, że znacząca **część dzieci w wieku szkolnym ma niewykryte i tym samym nieleczone choroby oraz pogłębiające się wady rozwojowe**. Problemom tym można by zaradzić w prosty sposób, wystarczy poddawać dzieci powszechnym badaniom profilaktycznym, podobnie jak dzieje się to w przypadku dorosłych osób pracujących. Tymczasem ze szkół wycofano lekarzy, którzy kiedyś na bieżąco monitorowali stan dzieci i mogli w porę zareagować, gdy działo się coś złego.

Jest i dobra wiadomość w tej kwestii. **Wraz z początkiem roku szkolnego 2019/2020, poza uczniami do szkół wróciły panie pielęgniarki**. Ważą, mierzą, podadzą lek przeciwbólowy lub przeciwgorączkowy. Zmierzą cukier i podadzą leki – jeśli zleci to lekarz, np. u małego cukrzyka. Skontrolują głowę, oczywiście z poszanowaniem prawa dziecka do godności i intymności.

Pielęgniarka szkolna opiekuje się dziećmi i młodzieżą szkol-

ną do ukończenia ostatniej klasy szkoły średniej (do ukończenia 19. roku życia). Dzieci realizujące obowiązek rocznego obowiązkowego przygotowania przedszkolnego na terenie szkolnym są również objęte opieką zdrowotną przez pielęgniarkę lub higienistkę szkolną. Pielęgniarka lub higienistka sprawują profilaktyczną opiekę zdrowotną w znajdującym się na terenie szkoły gabinecie profilaktyki zdrowotnej i pomocy przedlekarskiej.

Elementem pracy pielęgniarki jest kontakt z rodzicami. W ramach współpracy na tej linii rodzice powinni otrzymywać informacje o stanie zdrowia i rozwoju psychofizycznym dziecka. Poza tym pielęgniarka ma wspierać rodziców w organizacji korzystania z profilaktycznych badań lekarskich, badań przesiewowych, przeglądów stomatologicznych oraz szczepień ochronnych.

**Niestety, w wyniku pandemii i przejścia szkół na nauczanie zdalne, opieka ta ustała. Ruszy ponownie, kiedy dzieci wrócą do szkół.**

# Jesień, już jesień...

W 2020 roku pierwszy dzień jesieni przypada 22 września (wtorek). Przejście z lata do jesieni odbywa się w momencie tak zwanej równonocy jesienniej. Słońce przechodzi wtedy ze znaku Panny w znak Wagi. Oznacza to pierwszy dzień jesieni na półkuli północnej i pierwszy dzień wiosny na półkuli południowej. Po upływie równonocy jesienniej dni stają się coraz krótsze, a noce dłuższe.

Wyraz jesień wywodzi się z prasłowiańskiego „osen” i oznacza „czas żniwa”.

Dawniej bardzo uroczyście obchodzono pierwszy dzień jesieni, nazywany świętem plonów. Tego dnia na polu zostawiono kilka nieskoszonych kłosów, aby ziemia nie była całkowicie pozbawiona ziarna.

Kontynuacją święta plonów są dożynki, organizowane po zakończeniu żniw, które symbolicznie uważa się za koniec lata.

W świecie roślin i zwierząt jest to okres gromadzenia zapasów na zimę.

Na początku jesieni występuje zazwyczaj krótki pogodny czas, określany jako „złota polska jesień”. Na tle występującego już wtedy ochłodzenia, pojawia się kilka ciepłych i słonecznych dni. „Złota polska jesień” trwa od 2 do 9 dni. Zwrot ten pochodzi z wiersza Wincentego Pola „Na jesieni”.

– *Jaki pierwszy wrzesień,  
taka będzie jesień.*

– *Jeśli wrzesień będzie suchy, październik nie oszczędzi nam pluchy.*

– *Kiedy wrzesień, to już jesień,  
wtedy jabłek pełna kieszeń.*

– *Wrzesień chodzi po rosie,  
zbiera grzyby we wrzosie.*

– *Wrzesień jeszcze w słońcu chodzi,  
babie lato już się rodzi.*

„Była to złota, dojrzałością pachnąca jesień. Najpiękniejsza z pór roku, zadumana pogodną zadumą zrozumienia i ciszy, wspaniała w mądrym uśmiechu do opadających z niej złotych i purpurowych liści, w uśmiechu do przemijającego porywu wiosennej młodości i rozkwitu lata. Najmądrzejsza z pór roku, zapatrzona w głębię tajemnic natury, spokojna, że znowu przyjdzie kwiecisty szyk wiosny i znowu bujna radość lata, by przygotować jej odwieczny powrót, powrót ciężarnej nowym płodem jesieni, że znowu od da go światu, a sama, wolna już od trosk, zanurzy się w pogodzie rozmyślań.

Z bładobłękitnego stropu znikły już dawno klucze żurawi. Odleciały stada ptactwa koczowniczego, a w wysokich koronach

drzew wróble odbywały swe hałaśliwe wiece, jakby naradzając się, czy zostać, czy też pofrunąć w ślad za tamtymi”. (*Ostatnia brygada*, Tadeusz Dołęga-Mostowicz 1898 – 1939)

*Już jesień, już liście spadają  
z jaworów,  
Nastaje czas chłodnych i długich  
wieczorów,  
Już ptak odlatuje ku ciepłej krainie.  
Co było – nie wróci,  
co będzie – przeminie.*

Powitanie jesieni,  
Miron Białoszewski (1922-1983)

*Klon krwawy i żółta lipa  
liście, listeczki sypią.  
Zrzuca je ptak lecący,  
strąca osa niechcący.*

*Wiatrowi na płacz się zbiera,  
że liście się poniewiera;  
chodzi dołem  
i górą i zbiera je oburącz,  
i płacze nad nimi deszczem,  
po gałęziach je mokrych wieszka.  
Nic z tego... Oczywiście.  
Potem mówią, że wiatr zrywa liście.*

Kazimiera Iłakowiczówna  
(1892-1983)



Jesienne dary

**rodzina**  
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Czardasza 18, 02-169 Warszawa, tel./fax (22) 868-32-47. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Adres internetowy: redakcja@polkat.com.pl  
Skład i druk: Fotoskład sc.

Nakład: 1250 egz.



Złota polska jesień